

Mikołaja Roznerskiego dojrzewanie do życia, dojrzewanie do sceny.

Oto jesteśmy świadkami kolejnych narodzin nowego talentu.

Przed nami dorodny, wyrosnięty niemowlak, 1,93 wzrostu, w dodatku w czepku urodzony. Jeszcze bowiem na dobre nie zaistniał w teatrze, a już otrzymał szansę, jaka zdarza się nielicznym i co najważniejsze w pełni tę szansę wykorzystał.

Jedną od autora powieści, „Widnokrąg”, Pana Wiesława Myślińskiego, która stała się kanwą spektaklu, gdzie MIKOŁAJ ROZNERSKI zagrał wiodącą rolę Piotra. Drogę którą podąża jego bohater sam autor nazwał procesem dojrzewania do życia, dojrzewania do dorosłości.

Czy można sobie wyobrazić lepszy debiut dla człowieka, który wchodzi w życie, rozpoznaje jego smak, smak sukcesów i porażek, kształtowania się marzeń i deziluzji.

Piotr, w którego postać wcielił się Mikołaj jest tu zgodnie z zamysłem autora nie tyle bohaterem ile medium, rodzajem gąbki, która wchłania wszystko w czym ten chłopiec uczestniczy. Cały ten obszar doświadczeń jest dla niego nie tyle szkołą życia ile szkołą uczuć. Z woli autora i reżysera Piotr mimo małych i dużych dramatów: wojna, śmierć ojca zostaje ocalony do miłości.

Piękna rola, wielka rola, mądra rola.

Łatwo o tym wszystkim mówić, ale jak to zagrać, zwłaszcza gdy się jest debiutantem, którego warsztat to przysłowiowa *tabula rasa*.

I tu kolejną szansę dał Mikołajowi teatr, a nade wszystko reżyser i adaptator tekstu Pan Bogdan Tosza. I tę szansę, stanowiącą nie lada wyzwanie Mikołaj wykorzystał w stu procentach.

Na marginesie: dyrektor teatru imienia Juliusza Osterwy w Lublinie, Krzysztof Babicki, rodzaj wrażliwości w jaką wyposażony jest Mikołaj porównał jak widać nie przypadkiem do typu wrażliwości Andrzeja Nardellego.

Rola Piotra jest prowadzona w sposób niezwykle. Mikołaj, który jest na scenie trzy godziny fascynuje widza, elektryzuje go, jakkolwiek banalnie by to nie zabrzmiało. I to nie dlatego, że młody o wspaniałych warunkach aktor wysuwa się na plan pierwszy. Przeciwnie. Mikołaj chowa się za postać, jest wycofany jakby w głąb siebie.

Niezwykle trudno jest określić ten sposób budowania roli, tę skomplikowaną nie tylko formalnie interpretację. Sam Mikołaj ma z tym problemy, czasem przywołuje na określenie tego co się z nim na scenie dzieje ekran filmowy..”- Budowałem tę rolę na

oddechu- mówi- wiedząc, że muszę oglądać ten film, który jest we mnie przez widownię, że muszę go zobaczyć w oczach widza. Zrozumiałem po raz pierwszy czym jest czwarta ściana w teatrze”.

Mój mąż, a jednocześnie partner zawodowy oglądając ze mną spektakl określił ten rodzaj bycia na scenie Mikołaja lunatykowaniem. Roześmiałam się, ale po chwili zrozumiałam jak bardzo jest to trafne. Bo Mikołaj porusza się jak w transie, jak w lunatycznym śnie utkanym ze wspomnień, doznań, odkryć. Dzięki temu to, co realne jest jednocześnie jakimś rodzajem sennego marzenia. Mikołaj jakby intuicyjnie wyczuwa, że życie jest i pozostanie tajemnicą.

Taką tajemnicę nosi w sobie aktorstwo Mikołaja. To wielki potencjał na teatralną drogę.

Gdyby zacytować wszystkie entuzjastyczne recenzje, które ukazały się po premierze „Widnokregu” trzeba by od razu dodać, że ten strumień pochwał nie zmienił Mikołaja ani na jotę. Jest skromnym, obdarzonym poczuciem humoru, pokornym wobec zadań jakie go czekają, co w przypadku młodego człowieka jest wielkim atutem. Powiedział mi: ze szkoły wychodzimy z tyciutką wiedzą o tym zawodzie, dopiero ciężka praca i to właśnie w teatrze pozwala tę wiedzę pogłębić, ten warsztat mozolnie budować, a to jest dopiero satysfakcja.”

Sukces ma zawsze kilku ojców. Dwóch już wymieniłam. A ten biologiczny? Ojciec Mikołaja jest rolnikiem, gdy usłyszał, że syn dostał się do szkoły teatralnej, załamał ręce: „To co ja zrobię z tymi wszystkimi hektarami”? Dziś już zapewne dumny z syna, wie że przed Mikołajem wielka orka na artystycznej niwie.

HANNA KAROLAK

Więcej o osiągnięciach Mikołaja Roznerskiego bo nasz tegoroczny laureat nagrody imienia Andrzeja Nardellego ma ich na swoim koncie sporo, w rozmowie przeprowadzonej dla czytelników Biuletynu Informacyjnego.